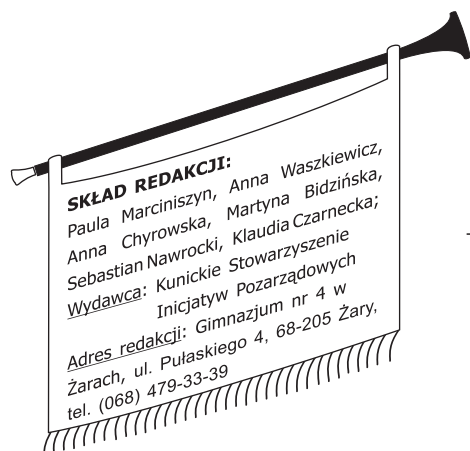


# Echo Kunic



Od redakcji

Witamy Was już w dziewiętnastym numerze naszej gazetki „Echo Kunic”. Naszym celem jest prezentowanie zdolności uczniów, jak i nowinek z życia szkoły oraz okolicy. Chcemy w ten sposób przybliżyć Wam obraz naszej Małej Ojczyzny, a dzięki temu kształtować postawę lokalnego patrioty. Mamy nadzieję, że znajdą się osoby chętne do współpracy z naszą redakcją. Wszystkie pomysły prosimy kierować do Gimnazjum nr 4 w Żarach. Z góry dziękujemy i zapraszamy!



## Wybór kierunku nauki - rzemiosło szkoła, zawodu

Młody człowiek po ukończeniu gimnazjum stoi przed problemem wyboru kierunku dalszego kształcenia. Jedną z form takiej nauki jest nauka w zakładach rzemieślniczych. Obok działalności gospodarczej zakłady rzemieślnicze tradycyjnie zajmują się szkoleniem uczniów.

Nauka zawodu składa się z dwóch integralnych, równolegle realizowanych części: praktycznej - zorganizowanej w zakładzie rzemieślniczym i teoretycznej zorganizowanej w szkole zawodowej lub na kursach dokształcających. Podstawą organizacji nauki jest umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego, zawarta pomiędzy pracodawcą - rzemieślnikiem, a uczniem - młodocianym pracownikiem

W związku z zawartą umową o pracę i faktem uczęszczania do zasadniczej szkoły zawodowej młody człowiek uzyskuje podwójny status prawny tj. ucznia i pracownika młodocianego lub wyłącznie pracownika młodocianego, jeśli dokończenie teoretyczne realizowane jest w systemie pozaszkolnym.

Celem nauki zawodu jest opanowanie przez ucznia młodocianego pracownika umiejętności praktycznych i teoretycznych w zawodzie i potwierdzenie ich dowodem kwalifikacji zawodowych w drodze przystąpienia do egzaminu czeladniczego. Świadectwo czeladnicze umożliwia zatrudnienie na stanowisku wymagającym kwalifikacji zawodowych w Polsce i krajach UE.

Warunki zatrudnienia - osoba zamierzająca podjąć naukę zawodu w zakładzie rzemieślniczym musi spełniać następujące warunki:

- ~ mieć ukończony 16 rok życia (nie więcej jednak jak 18),
- ~ ukończone gimnazjum
- ~ dobre warunki fizyczne i stan zdrowia pozwalający na podjęcie nauki w danym zawodzie potwierdzone badaniem lekarza medycyny pracy.

Uprawnienia do szkolenia uczniów - szkolenie zawodowe młodocianych pracowników może prowadzić właściciel zakładu rzemieślniczego, bądź wyznaczony przez niego pracownik. Osoba szkoląca musi posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe i pedagogiczne oraz wieloletnią praktykę zawodową. Nauka zawodu trwa nie mniej niż 24 miesiące i nie więcej niż 36, a młodocianemu pracownikowi - uczniowi zawoduprzysługuje prawo do wynagrodzenia za pracę. Wysokość miesięcznego wynagrodzenia jest zróżnicowana i w zależności od roku nauki.

Absolwenci nauki zawodu w rzemiosle po uzyskaniu świadectwa ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej oraz świadectwa czeladniczego mogą kontynuować dalsze kształcenie na poziomie średnim i wyższym.

Na terenie powiatu żarskiego nadzór nad organizacją i przebiegiem przygotowania zawodowego sprawuje **Cech Rzemiosł Różnych, Handlu i Przedsiębiorczości w Żarach, ul. Ogrodowa 2**. Wszystkich zainteresowanych kształceniem zawodowym w rzemieślniczych zakładach pracy zapraszamy do naszego Biura.

Udzielamy informacji dotyczących zakładów szkolących na terenie działania Cechu, formalności związanych z podpisaniem umowy o pracę w celu nauki zawodu, przepisów KP dotyczących pracowników młodocianych i inne informacje dotyczące kształcenia zawodowego.

Dyrektor Biura Cechu Rzemiosł Różnych H. i P. w Żarach  
**Wioletta Bujak**

V-ce Prezes Izby Rzemieślniczej w Zielonej Górze  
Starszy Cechu Rzemiosł Różnych H. i P. w Żarach  
**Bolesław Adamik**



## FESTYN RODZINNY W MIEJSKIM PRZEDSZKOLU NR 4 W ŻARACH-KUNICACH - PROMOCJA I TRADYCJA

Wiesława Zwierzchowska dyr MP 4

W dniu 17 czerwca 2010 r. odbył się IV Festyn Rodzinny dla społeczności Miejskiego Przedszkola nr 4 w Żarach-Kunicach. Organizowany od czterech lat przechodzi prawdziwą metamorfozę. Pomysł przedsięwzięcia narodził się z idei partnerstwa, której realizacja w naszej placówce wynika z tytułu „Partnerskie Przedszkole”, jakie nasze przedszkole otrzymało już dwukrotnie z rąk Ambasadora RP pani Barbary Labudy.

Używanie tytułu zobowiązuje do nawiązywania i podtrzymywania partnerskich kontaktów placówki ze środowiskiem lokalnym, instytucjami, władzami lokalnymi, ale także z rodzicami, placówkami oświatowymi, mediami. Uzyskanie tytułu wiązało się z wejściem do ogólnopolskiego programu i opracowaniem planu działań. Jednym z takich działań był właśnie festyn, który objąłby swoim zasięgiem nie tylko społeczność przedszkola dzieci i rodziców, ale w miarę kolejnych edycji, także szkołę podstawową, Żarski Dom Kultury, mieszkańców Kunicy.

Ale to nie tylko zobowiązanie, to także stworzenie możliwości samorealizowania się dla tych, którym się chce nauczyć, personelu, rodziców, sponsorów. Wielu z nich angażuje się zupełnie bezinteresownie. Z roku na rok do organizacji włącza się coraz więcej instytucji wspierających. To cieszy, bo właśnie w ten sposób realizuje się idea partnerstwa. Każda edycja festynu jest inna, nie chcemy popaść w rutynę.

Zarządzanie placówką opiera się na wyłonieniu i rozwijaniu mocnych stron pracowników, na stworzeniu im możliwości do samorealizacji, „popisania się” umiejętnościami i zdolnościami. Szczególnie cenione przy tego typu przedsięwzięciach są umiejętności organizacyjne, elastyczność, kreatywność i pasja. Dlatego, jako pomysłodawczyni imprezy staram się pozyskiwać do organizacji takich samych zapaleńców, jak ja. W roku bieżącym udało się stworzyć szczególnie zaangażowany nieformalny komitet organizacyjny. Do współpracy ze mną w szczególności sposób włączyły się dwie nauczycielki -Pani Izabela Kowal i Pani Małgorzata Ochnicka-Dobek. Ich niezwykła kreatywność wzbogaciła program o nowe niespodzianki. Realizacja pewnych przedsięwzięć nie byłaby możliwa bez zaangażowania naszych najbliższych. I tak nieformalnym członkiem zespołu została także moja córka Weronika, która już po raz drugi zorganizowała zespół hip-hopowy z Zielonej Góry, w którym tańczy oraz zwerbowała na zasadzie współpracy Państwa Targońskich z Łęknicy, którzy zupełnie bezinteresownie sprzedawali na rzecz przedszkola, profesjonalnie przygotowane: popcorn i watę cukrową. Dużym zaangażowaniem, kreatywnością i pomocą wykazuje się także corocznie główna księgowa przedszkola Małgorzata Słowikowska mająca pieczę nad całością przebiegu imprezy szczególnie w jej fazie realizacyjnej.

Organizacji festynu od czterech lat sprzyja także pogoda. Tegoroczny odbył się w najładniejszym dniu tygodnia. Około godziny 16 zaczęli przybywać pierwsi goście. Ku naszemu zadowoleniu, nie tylko „nasi” rodzice z dziećmi, ale też pozostali mieszkańcy Kunicy i Żar. Wszystkich powitały przed-

szkolaki dając pogodny program artystyczny nagrodzony gromkimi brawami.

Pozostając w kręgu artystycznych przeżyć, we współpracy z filią ŻDK, zaprezentowaliśmy najnowsze choreografie dwóch zespołów tańca jazzowego - „TWISTER” i „SAMA ŚMIETANKA” prowadzonych przez Panią Dorotę Ciechanowicz. Zespół „TWISTER” jest już utytułowaną grupą taneczną w 2010 r. został Laureatem Powiatowego Przeglądu PRO ARTE Żary-2010 oraz zdobył III Miejsce Ogólnopolskim Festiwalu Tańca Żary-2010.

Pokaz Żarskiego Klubu Sportowego pod kierunkiem merytorycznym Pana Andrzeja Jasińskiego rozpalil w dzieciach chęć spróbowania swoich sił na macie, którą oddano do ich dyspozycji po pokazie.

Pokazy przeplatano wieloma atrakcjami dla dzieci i rodziców. Można było spróbować swoich sił lepiąc naczynia z użyciem koła garncarskiego dzięki uprzejmości Gozdnickiego Domu Kultury, dzieci licznie ustawiały się w kolejce do punktu kosmetycznego, gdzie uzdolnione panie wykonywały fantazyjne makijaże.

Ogromnym powodzeniem cieszyła się możliwość przejażdżki na kucyku, dzięki uprzejmości Państwa Niedźwieckich. Na stoisku przygotowanym przez żarską policję, z Panem Marcinem Żółkowskim - dzielnicowym dzielnicy Kunice na czele, można było oznakować swój rower. Zaprzyjaźniona z naszym przedszkolem mama - Pani Małgorzata Stachów mierzyła chętnym ciśnienie, a stoiska gastronomiczne były wciąż oblegane przez amatorów grillowania, pysznego bigosu, fasolki, kukurydzy, waty cukrowej, popcornu i słodkości przygotowanych przez rodziców i pracowników przedszkola.

Wszystkie dzieci, które przyszły na festyn same bądź z rodzicami mogły uczestniczyć w grach i zabawach sprawnościowych oraz wygrywać atrakcyjne nagrody otrzymane od sponsorów. Wiele z tych propozycji skierowanych było do rodzin, np. wyścig na kocykach, rodzinny bieg w hulaj-hopie z przeszkodami.

Jednak wszyscy czekaliśmy na „słodkości z nieba”, czyli cukierki rozrzucone na plac zabaw przez zaprzyjaźnionego paralotniarza. Niestety, wiatr, który tak miło chłodził nas w czasie rozlicznych zabaw, uniemożliwił start paralotni i „niespodziankę” musimy przenieść na rok przyszły z nadzieją na realizację.

Około godziny 18 dotarły do nas tancerki z zielonogórskiego Studia Tańca TRANS Filipa Czeszyka, choreografa programu You Can Dance. Dziewczyny prowadzone są przez choreografa Panią Agnieszkę Miś, członkinię formacji SPOKO Mistrza Polski HIP-HOP. Grupa, która u nas zatańczyła to „GIRL-S-QUAD”, Laureat tegorocznych prezentacji finałowych Lubuskiej Gali Tanecznej PRO ARTE 2010. Także w bieżącym roku dziewczyny zdobyły Złote Skrzydła w Mistrzostwach Tańca Dyskotekowego „Flying Dancemania Twardogóra-2010”, a w „Polskich Eliminacjach do Mistrzostw Świata STREED DANCE UNITED w BLACKPOOL UK” uplasowały się na III miejscu. Zaprezentowały przed kunicką publicznością swoją zwyczajną choreografię zespołową oraz trzy choreografie solowe - Weronika Zwierzchowska, laureatka



## Anglicyzmy potrzebne czy zbędne?

Anna Chyrowska

Polszczyzna zmienia się w zastraszającym tempie. Zmian tych nie rejestrują słowniki. Nie nadążają za nimi również zwykli użytkownicy. Zasób słów naszego języka wzbogaca się między innymi poprzez przyswajanie wyrazów z języków obcych. Przyczyny tak gwałtownego pomnażania liczby zapożyczeń, zwłaszcza z języka angielskiego, są oczywiste.

To otwarcie na świat, nowe polityczne i gospodarcze realia, zmiana ustroju. Jest więc sporo rzeczy, zjawisk do nazwania. Na dodatek Europa przechodzi proces jednoczenia, zacieśniają się kontakty między krajami, a w języku przybiera internacjonalizmów, czyli słów międzynarodowych. Angielski jest modny, jest „na czasie” i dlatego występuje wszędzie. Mamy więc muzyczne clipy, biznes i talk show. Najwięcej jednak chyba jest zapożyczeń związanych z handlem, przedsiębiorczością i działalnością gospodarczą. Wszystkie te dziedziny popularnie określa się mianem biznesu. Ten wyraz wszedł już na dobre do polszczyzny, a zewnętrznym tego przejawem jest spolszczenie jego pisowni. Człowiek biznesu to oczywiście biznesmen.

Dealer jest nazwą człowieka będącego przedstawicielem firmy bądź jej pełnomocnikiem. Coraz częściej jednak używa się tego określenia dla nazwania sprzedawcy narkotyków. Niekiedy trudno znaleźć polski odpowiednik, który w pełni sprostaby definicji angielskiego wyrazu.

Terminy angielskie pojawiają się coraz częściej w nazwach sklepów, instytucji i na określenie różnych typów działalności człowieka. Niekiedy anglicyzmy są zupełnie niepotrzebne, mało przydatne, bo można z powodzeniem zastąpić je rodzimymi wyrazami. Niektóre jednak zostały wchłonięte do tego stopnia, że zyskały polską pisownię, odmieniają się całkiem zwyczajnie i obrastają rodziną wyrazów. Skoro jednak polszczyzna oparła się germanizacji i rusefikacji, pewnie z czasem oprze się również wpływowi angielskim. W tej kwestii też należy zachować zdrowy rozsądek.

IV miejsca we wspomnianych Eliminacjach do Mistrzostw Świata oraz Karolina Lisowska i Natalia Krawczyk. Grupa tańczyła już u nas po raz drugi i mamy nadzieję, że to dobry początek naszej współpracy. Tancerki mogą do nas przyjeżdżać dzięki uprzejmości Firmy „WĘGIER-GLASS” i Firmy „TANDEM”, które ten przyjazd finansują od dwóch lat.

Oprawą muzyczną całości i humorystyczną konferansjerką zajął się Pan Bogdan Klockowski.

Nie sposób wymienić wszystkich sponsorów i osób zaangażowanych w organizację, ale warto dodać, że większość rodziców i cały personel przedszkola brał udział w przygotowaniach i realizacji projektu. I to dzięki tym wszystkim ludziom bawiliśmy się tak dobrze.

Cieszy fakt, że tak dużo mieszkańców Kunic zdecydowało się w tym dniu być z nami. Z pewnością nikt nie uznał tego czasu za stracony. Swoją obecnością zaszczylił nas, jak zawsze, Pan Franciszek Wołowicz, v-ce Burmistrz Miasta Żary.

Bardzo dziękuję wszystkim za pomoc i udział. Zapraszam za rok!



## Wywiad z Kazimierzem Deć -nowym prezesem KS UNIA KUNICE

rozmawiał Bogdan Klockowski  
- kronikarz UNII KUNICE

**Deć Kazimierz** - lat 50, wychowanek UNII KUNICE, zawodnik, trener, społecznik odznaczony srebrną i złotą odznaką OZPN, obecnie jej Prezes.

**B.K. Jak zaczęła się Pana przygoda ze sportem?**

**D.K.** Jak każde dziecko ciągnęło mnie na kunicki basen oraz boisko, bo tam było wesoło i sportowo. Każdy chciał choć chwilę pokopać piłkę na klubowej płycie i tak to mnie wciągnęło, że zapisałem się do UNII. Pamiętam, że Pan Bogdan Klockowski organizował ligę trampkarzy i juniorów, on więc był moim pierwszym trenem. Był to rok 1974. Z uwagi na fakt, że wyróżniałem się wzrostem od razu została przydzielona mi pozycja na obronie. Jeździliśmy na obozy i turnieje, to były piękne czasy.

**B.K. Najważniejszy mecz w pana karierze?**

**D.K.** Pamiętam doskonale, gdyż był to pierwszy mecz w drużynie seniorów rozgrywany przeciwko Czarnym Żagań. Radości oraz tremy nie da się opisać, po prostu bałem się piłki bałem się aby coś nie sknocić, a powiem szczerze mecz po prostu mi wyszedł poprawnie. Trener Zdzisław Raczkowski od tej pory widział mnie w pierwszym składzie drużyny UNI.

**B.K. Wzór piłkarza?**

**D.K.** A tu pana zaskoczę - Stanisław Trybus, z którym miałem przyjemność grać i wiele się nauczyć od niego.

**B.K. Najładniejsza zdobyta przez Pana bramka?**

**D.K.** Przy stałych fragmentach zawsze wędrowałem pod bramkę przeciwnika, ale tą, którą zdobyłem w meczu wyjazdowym z Leśnikiem Słone to bramka kuriozum. Oddałem z dystansu ostry strzał piłka leciała wprost w bramkarza, ale w ostatniej chwili odbiła się od dużej grudy ziemi i wpadła w samo okienko.

**B.K. Długo zastanawiał się Pan nad przyjęciem funkcji Prezesa?**

**D.K.** Trochę się wahałem przez atmosferę w klubie, ale lubię wyzwania. Zadanie jest trudne, spróbuję jednak podjąć się poprawy efektywności gry i sprawić, aby nasza drużyna zaczęła nareszcie wygrywać i lokować się na wysokich miejscach w tabeli. Jeśli nikt nie będzie się wtrącać, to powinno się nam udać.

**B.K. Plan na ożywienie życia w klubie?**

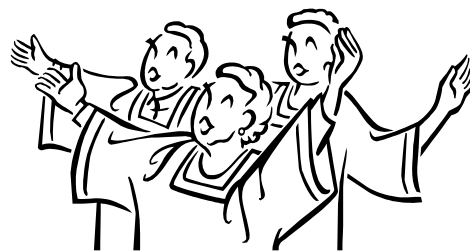
**D.K.** Młodość, praca, praca i jeszcze raz praca. Kiedyś u nas nie było armii zaciężnej, sami wychowankowie i tak będzie teraz. Trzeba podnieść poziom szkolenia młodzieży od orlików począwszy oraz atmosfery takiej jak za moich czasów. Powiem wprost kto chce grać, działać, organizować życie w klubie to szczerze zapraszamy, a maruderom dziękujemy - ich czas minął bezpowrotnie. Odbudowa sportowa UNII trochę potrwa i proszę nie przeszkadzajcie. Nic na siłę. Obiecuję pełną jasność i jawność działania. Choć mądrej rady zawsze wysłucham. Marzymy też o drugiej płycie boiska do treningów.

**B.K. Czego Panu życzyć?**

**D.K.** Spokojnej i owocnej pracy w UNII oraz zdrowia w życiu prywatnym.

**B.K. Dziękuję za rozmowę oraz do zobaczenia na boisku.**

# Dłaczego Gospel



W dniu 20 czerwca 2010 r. w miejscowym kościele parafialnym odbył się kolejny koncert zespołu „Gospel Choir” z Głogowa. Stało się to dzięki staraniom ks. Artura, a także Kunickiego Stowarzyszenia Inicjatyw Pozarządowych. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie wsparcie finansowe sponsorów, a także pomoc techniczna Żarskiego Domu Kultury. Chór prowadzony jest przez Panią Monikę Sagan, absolwentkę Akademii Muzycznej w Poznaniu. Jest ona znaną wokalistką operową i ma za sobą liczne występy na scenach zarówno krajowych jak i zagranicznych. Występy głogowskiego chóru spotkały się z dużym zainteresowaniem społeczności Kunic i Żar. Będziemy czynić starania, aby w latach następnych koncerty muzyki gospel w wykonaniu tego zespołu znalazły się w corocznych miejskich programach kulturalnych. Z tych też względów zwróciliśmy się do Pani Moniki o wypowiedź dla naszej gazety na temat jej fascynacji tym rodzajem muzyki, a także częstych wizyt w naszej miejscowości.



Muzyka Gospel jest dla mnie formą wdzięczności za wszystko co uczynił Bóg w moim życiu. Wielokrotnie doświadczałam Jego miłości, kiedy przeżywałam trudne chwile, dlatego swój talent głos i zdolności muzyczne chciałabym w jakimś stopniu ofiarować w służbie Bogu. Gospel to w języku angielskim „Ewangelia”, a więc treści zawarte w pieśniach gospel to nic innego jak wszystko to co możemy wyczytać na kartach Biblii. Są to pieśni pełne nadziei, pokoju i radości wypływającej z faktu, że odkąd narodził się Jezus Chrystus człowiek nigdy już nie jest sam ze swoimi słabościami. On bowiem wziął je wszystkie na Siebie i odkupił swoją drogocenną krwią - dlatego z Jezusem ciągle możemy zaczynać od nowa. I to jest całe sedno muzyki gospel - ewangelizacja, której myślę, dzisiaj wszyscy tak bardzo potrzebujemy. Patrząc na to czego doświadczamy dookoła: często smutku beznadziei, mówiąc krótko - dia-

belskich ataków, głoszenie ewangelii, wykrzyczenia że jest wyjście, którym jest Boże Miłosierdzie, jest więc obowiązkiem każdego chrześcijanina. A dzisiaj muzyka jest bardzo ważnym nośnikiem przekazującym różnorodne treści - niestety często bardzo negatywne. Muzyka gospel natomiast pobudza to co w człowieku najpiękniejsze, pozytywne, to co rodzi tęsknotę za Bogiem. Dlatego myślę, że tak bardzo ważne jest dla mnie, aby to robić. Skoro Panu Bogu udało się mnie „wydobyć z dołu zagłady”, to taką samą szansę ma każdy człowiek przeżywający podobne chwile. Z tych też względów bardzo lubię przyjeżdżać do Domu Rekolekcyjnego w Kunicach. W tym miejscu zawsze ładuję akumulatory do dalszego życia. Cisza która tu panuje, wszechogarniająca swym pięknem przyroda, wreszcie łaska Najświętszego Sakramentu i obecność kapłana powodują, że zawsze wyjeżdżam stąd umocniona i odmieniona. Myślę, że ten Dom Rekolekcyjny jest wielkim błogosławieństwem Bożym zarówno dla społeczności lokalnej jak i dla osób z zewnątrz. Widziałam tu wiele osób przychodzących, by spotkać się w ciszy z Jezusem, pojednać z Bogiem, porozmawiać, lub zwyczajnie napić się herbaty. W czasach, kiedy wszyscy gdzieś pędzimy takie miejsce jak Dom Rekolekcyjny jest miejscem zatrzymania przed Bogiem; myślę że być może drugim domem, a może nawet namiastką domu, którego tak wielu nie ma. Dla mnie to drugi dom. To jak przyjdzie do Źródła. Tutaj dochodzę do siebie i idę dalej przez życie. Naprawdę cieszę się, że mogę tu przyjeżdżać, bo mieszkają tu wspaniali ludzie. Bardzo serdeczni i otwarci. Dziękuję wszystkim za okazane mi i mojej rodzinie serce. Dziękuję ks. Arturowi za jego postugę i gościnność. Dziękuję wreszcie Panu Bogu za to cudowne miejsce i łaski, które tu otrzymałam.

Monika Sagan

**Edukacja artystyczna [www.monikasagan.com](http://www.monikasagan.com)**



## WAKACYJNE FOTOGRAFIE

Wakacje to czas sprzyjający rozwijaniu zainteresowań. Jednym z nich może być sztuka fotografii. Obecnie jesteśmy świadkami rewolucji fotografii cyfrowej. W swej podstawowej formie fotografia narodziła się 150 lat temu. Teraz następuje jej dynamiczny rozwój. Ta zmiana na wiele sposobów wpływa na fotografujących bez względu na ich stopień zaawansowania w kwestii znajomości tematu. Wielu obawia się, że fotografia polega teraz tylko na obróbce komputerowej, ale zdjęcie pozostaje zdjęciem. Mimo zmiany technologii fotografika pozostaje wciąż taka sama.

Najważniejsze jest widzenie tego, co jest obiektem

fotografii. Fotografowanie skłania każdego, amatora czy profesjonalistę, do doskonalenia swoich umiejętności i przeżywania radości wynikającej z faktu tworzenia. Każde zdjęcie polegające na wykorzystaniu wyobraźni sprawia mnóstwo satysfakcji.

Utrwalenie wspomnień z wakacji może być zabawą, a oglądanie zdjęć jesienią, gdy na dworze jest już szaro i mgliście, to nie lada przyjemność. Dlatego zachęcam wszystkich do zainteresowania sztuką fotografii. Może to przerodzić się w pasję lub zawód.

Klaudia Czarna